Cicha rewolucja: postmaterializm i nowa oś konfliktu

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę zjawiska postmaterializmu, określanego mianem 'cichej rewolucji'. Autor wyjaśnia, że zmiana hierarchii wartości nie jest chaotycznym procesem, lecz autonomicznym systemem stabilizującym ład społeczny. Kluczowe dla zrozumienia tej transformacji są dwa mechanizmy: model niedoboru, definiujący priorytety w obliczu zagrożeń, oraz model socjalizacji, utrwalający postawy nabyte w młodości. Tekst rzuca światło na ewolucję osi podziałów politycznych – od tradycyjnej walki klasowej ku kwestiom jakości życia i autoekspresji. Wskazuje również na rolę mobilizacji kognitywnej oraz zaufania interpersonalnego w budowaniu nowoczesnej kultury obywatelskiej. Analiza dowodzi, że zrozumienie tych procesów jest niezbędne dla zachowania stabilności systemowej w obliczu rosnącej polaryzacji i zmieniających się potrzeb współczesnych społeczeństw.

This article provides an in-depth analysis of the phenomenon of postmaterialism, referred to as the 'quiet revolution.' The author explains that the shift in the hierarchy of values is not a chaotic process, but an autonomous system stabilizing the social order. Two mechanisms are crucial to understanding this transformation: the scarcity model, which defines priorities in the face of threats, and the socialization model, which reinforces attitudes acquired in youth. The text sheds light on the evolution of political divisions—from traditional class struggle to issues of quality of life and self-expression. It also highlights the role of cognitive mobilization and interpersonal trust in building a modern civic culture. The analysis demonstrates that understanding these processes is essential for maintaining systemic stability in the face of growing polarization and the changing needs of contemporary societies.

Artykuł analizuje, jak zmieniające się wartości wpływają na dynamikę społeczną i polityczną, argumentując, że stabilność nie oznacza stagnacji, lecz adaptację do nowych warunków. W oparciu o teorię Ronalda Ingleharta, tekst dowodzi, że wraz ze wzrostem bezpieczeństwa egzystencjalnego i mobilizacji kognitywnej, społeczeństwa przesuwają swoje priorytety w

kierunku postmaterialistycznych wartości, takich jak jakość życia i autoekspresja. To przesunięcie powoduje erozję tradycyjnych podziałów politycznych (lewica-prawica) i generuje nowe osie sporu, związane z kwestiami ekologii, praw mniejszości i granic interwencji państwa. Autor przekonuje, że trwałość demokracji zależy od zaufania, satysfakcji z życia i kultury obywatelskiej, a także od umiejętności adaptacji instytucji do zmieniających się preferencji społecznych. Kluczowe jest inwestowanie w zaufanie, dobra wspólne i edukację, aby uniknąć cynizmu i polaryzacji.

SŁOWA KLUCZOWE

postmaterializm | cicha rewolucja | model niedoboru | model socjalizacji | mobilizacja kognitywna | bezpieczeństwo egzystencjalne | oś lewica-prawica | jakość życia | kultura obywatelska | Ronald Inglehart | zaufanie interpersonalne | polaryzacja polityczna | autoekspresja | stabilność systemowa | kapitał polityczny

Logika systemowa: mechanizm hipotezy zmiany

Dopiero gdy przyjmiemy, że porządek wartości nie jest jedynie mglistym echem procesów gospodarczych, lecz autonomicznym systemem podtrzymującym ład społeczny, staje się jasne, że zmiana nie unieważnia stabilności. Ona jedynie ją uszczegóławia. U podstaw tej hipotezy leży sprzężenie dwóch mechanizmów: modelu niedoboru i modelu socjalizacji. Pierwszy z nich układa nasze priorytety według skali zagrożeń i dostępności dóbr, drugi zaś zakotwicza te hierarchie w młodości, czyniąc je trudnymi do zmiany w toku życia. Toteż adaptacja do rosnącego bezpieczeństwa egzystencjalnego powoli przesuwa akcenty w stronę jakości życia, ale inercja wyniesiona z lat formacyjnych rzeźbi różnice między pokoleniami. To właśnie ona tłumaczy, dlaczego fala postmaterializmu nie zalewa wszystkich roczników w tym samym czasie. Kultura stabilności nie jest więc synonimem stagnacji, lecz procesem, w którym matryce tego, co słuszne i naganne, zachowują ciągłość mimo zmian w otoczeniu, reprodukując się przez praktyki rodzinne, szkolne i rytuały instytucjonalne.

Ronald Inglehart uczynił z tego ruchomego status quo swój temat centralny. Pisząc o cichej rewolucji wartości, nie miał na myśli gwałtownego skoku, lecz kumulację drobnych przesunięć, które z czasem fundamentalnie zmieniają reguły gry politycznej. Trzeba przy tym zauważyć, że zmiana wartości staje się w pełni widoczna dopiero wtedy, gdy połączymy dane o życiowych aspiracjach z informacjami o zaufaniu, zadowoleniu i gotowości do działania. Stabilność nie jest zatem brakiem ruchu, lecz stałością zasad kompozycji, w ramach których melodie naszych preferencji mogą swobodnie modulować. Dlatego nie ma

sprzeczności w tym, że społeczeństwo wysoce stabilne politycznie może być jednocześnie niezwykle mobilne w podejmowaniu nowych spraw. Dzieje się tak, ponieważ jego mechanizmy łagodzenia konfliktów i przetwarzania sporów są silniejsze niż pokusa rewolty.

Jeśli zapytać, dlaczego ludzie tak dbają o aksjologię, odpowiedź nie leży w sentymentalizmie, lecz w jej podwójnej funkcji: poznawczej i koordynacyjnej. System wartości działa jak reduktor złożoności, pozwalając z nieprzejrzystego świata subiektywnych przeżyć wydestylować reguły praktycznego myślenia i rozstrzygania sporów. Wartości są mapą, bez której nie sposób przypisać wagi poszczególnym celom, a bez wag nie da się racjonalnie podejmować zbiorowych decyzji i budować ich legitymizacji. Kto twierdzi, że to wyłącznie dekoracja, ten w istocie godzi się na przypadek jako główną zasadę polityki, a co za tym idzie – na powolną entropię wspólnoty.

Mobilizacja kognitywna napędza partycypację

W świetle tych przesłanek można zrekonstruować logikę tezy, wedle której aksjologiczne przesunięcie rozsadza tradycyjną geometrię politycznych sporów. Klasyczna oś lewica–prawica była bowiem funkcją pozycji klasowej i konfliktu o własność środków produkcji. Jej język, pojęcia i instytucje zostały zaprogramowane do rozwiązywania problemów związanych z redystrybucją dóbr i regulacją rynku. Kiedy jednak na scenę wkracza dojrzały postmaterializm, czyli system wartości, w którym sens życia staje się ważniejszy od przetrwania, a znaczenie pracy – ważniejsze od samego dochodu, dotychczasowa mapa polityczna traci swoją moc predykcyjną.

Inglehart zauważył, że nowe ruchy społeczne rekrutują się przede wszystkim z grup o wysokiej mobilizacji poznawczej, zdolnych do precyzyjnego artykułowania swoich preferencji. Nie działają one wyłącznie w trybie podążania za elitami, lecz coraz częściej w trybie świadomego kierowania nimi. Nie jest to bynajmniej gest retoryczny, lecz chłodny opis mechanizmu sprzężenia zwrotnego, który wyjaśnia, dlaczego partie odwołujące się do jakości życia pojawiają się wbrew arbitralnym progom wyborczym. Rzeczywistość sama tworzy sobie instytucje tam, gdzie ich brakuje, ponieważ społeczne preferencje muszą znaleźć kanał ekspresji, aby nie ulec transformacji w cynizm.

Tę intuicję można streścić, odwołując się do podkreślanej przez Ingleharta wagi kultury obywatelskiej. Tłumacząc jej sens, a nie literę, można sformułować tę tezę następująco: trwałość demokracji zależy od rozpowszechnionych w społeczeństwie postaw, które nadają światu przewidywalność. Chodzi tu zwłaszcza o zaufanie do innych i fundamentalną satysfakcję z życia. W tak ugruntowanym środowisku nawet najostrzejsze spory polityczne nie prowadzą do delegitymizacji demokratycznych procedur.

Model ruchu ulicznego: koniec linearności pociągu

W logice systemowej hipoteza zmiany przybiera postać równania, w którym jako zmienne niezależne występują bezpieczeństwo egzystencjalne i mobilizacja kognitywna. Mobilizacja kognitywna definiuje zdolność jednostek do przetwarzania złożonych treści publicznych i angażowania się w działania zorientowane na konkretne kwestie, a nie tylko na rytualne głosowanie. Gdy rośnie poziom wykształcenia i upowszechnia się infrastruktura informacyjna, dystans między obywatelem a złożonością systemów decyzyjnych w naturalny sposób maleje.

Zmiana ta nie jest bynajmniej gwarantem racjonalności, lecz otwiera drogę do nowego trybu uczestnictwa: takiego, w którym to obywatele kierują elitami, artykułując precyzyjne preferencje dotyczące jakości życia. Stary model, kierowany przez elity, działał niczym pociąg o stałym rozkładzie jazdy. Nowy natomiast zachowuje się jak ruch uliczny w metropolii, gdzie potrzebne są pasy rozdzielające, sygnalizacja i zasady pierwszeństwa. Nade wszystko jednak niezbędne jest zaufanie, gdyż w przeciwnym razie owa obywatelska mobilizacja nieuchronnie zamienia się w gigantyczne korki.

Państwo dobrobytu neutralizuje bodźce ekonomiczne

Zwolennik twardego determinizmu ekonomicznego zapyta, czy nie przeceniamy sfery motywacyjnej, sprowadzając ją do mglistego echa procesów produkcji. Odpowiedź na to wyzwanie musi odwołać się do logiki warunku granicznego. Wraz ze stabilizacją potrzeb bazowych bodziec czysto ekonomiczny traci na sile, ustępując pola preferencjom niematerialnym. To nie jest metafizyka, lecz twarda empiryczna obserwacja: wraz z rozwojem państwa opiekuńczego i spadkiem egzystencjalnej niepewności rośnie apetyt na jakość życia, troskę o środowisko czy autonomię. Jeżeli zatem polityka uparcie próbuje wszystko rozwiązać transferem pieniężnym, wchodzi w spór z własnym sukcesem. To właśnie ten sukces uruchomił roszczenia do słuszności norm, których nie da się już sprowadzić do kwoty subsydium.

Zaufanie interpersonalne: fundament trwałości demokracji

Warto tu przywołać myśl Ronalda Ingleharta, która z chirurgiczną precyzją wyjaśnia to, co zawiłe. Dowodził on, że stabilna demokracja masowa wymaga fundamentu w postaci konkretnych norm i postaw publicznych, a zwłaszcza zaufania interpersonalnego oraz wysokiego zadowolenia z życia. W przeciwnym razie nieuchronnie rośnie skłonność do opowiedzenia się za rewolucją. To nie jest poetycka figura, lecz chłodne

ostrzeżenie teoretyka, który, patrząc na długie szeregi czasowe, dostrzegł żelazną prawidłowość. Rachunek prawdopodobieństwa nie lubi gniewu sprzęgniętego z brakiem nadziei.

Postmaterializm: nowa oś polaryzacji społecznej

Oś sporów politycznych ulega rekonstrukcji. Klasyczny podział na lewicę i prawicę, wykuty w sporze o własność środków produkcji i podział dochodu, traci swoją dawną ostrość. Dzieje się tak, ponieważ determinizm ekonomiczny, niegdyś klucz do wszystkiego, oferuje coraz mniejszą moc wyjaśniającą. Nie oznacza to bynajmniej końca konfliktu, lecz pojawienie się nowego wymiaru, w którym ścierają się orientacje materialistyczna i postmaterialistyczna. Oś tego sporu biegnie przez kwestie jakości życia, praw mniejszości, granic interwencji państwa w sferę prywatną, ryzyka technologicznego, ekologii i bezpieczeństwa rozumianego szerzej niż tylko militarnie. Strukturalna nowość polega na tym, że przynależność klasowa przestaje być niezawodnym kompasem. W jej miejsce wchodzi mobilizacja kognitywna, czyli rosnąca zdolność obywateli do samodzielnego przetwarzania informacji, która tworzy zupełnie nowy kapitał polityczny, umożliwiający uczestnictwo nie tylko przez oddanie głosu, ale także przez inicjowanie debat i wywieranie presji na elity.

Nowe ruchy społeczne, które wyrastają na tej osi, nie są efemerydami. Są czymś więcej: szkołami cnoty obywatelskiej i laboratoriami sensu, gdzie jednostki uczą się formułować swoje prawo do autoekspresji i jednocześnie krytycznie oceniać roszczenia innych do narzucania norm. To dlatego kultura obywatelska jest siłą sprawczą, a nie jedynie skutkiem ubocznym ram instytucjonalnych. Stabilna demokracja nie opiera się bowiem na samej architekturze instytucji. Jej fundamentem są nawyki zaufania, współdziałania i satysfakcji z życia, które sprawiają, że przemoc – zarówno symboliczna, jak i fizyczna – po prostu przestaje się opłacać.

Zawiłość sporów o dobro wspólne niech zilustruje pewna zagadka logiczna. Załóżmy, że P to teza postmaterialistyczna, zgodnie z którą jakość życia jest priorytetem, M to teza materialistyczna, dająca pierwszeństwo wzrostowi i bezpieczeństwu fizycznemu, a R to twierdzenie, że system jest stabilny wtedy i tylko wtedy, gdy stosuje dwie odrębne reguły rozstrzygania sporów: jedną dla P, drugą dla M. Rozważmy następującą formułę: jeśli priorytetem jest P lub M, to system musi przyjąć regułę R; z kolei jeśli reguła R obowiązuje, to P i M nie mogą być jednocześnie maksymalizowane. Czy przy tych założeniach i przy aksjomacie niesprzeczności możliwy jest model, w którym R jest prawdziwe, a system nie ulega degeneracji? Odpowiedź jest twierdząca, pod warunkiem że system potrafi rozdzielać sprawy na różne poziomy. Pozwala wówczas przypisywać je do reguły P lub M w zależności od jednego kryterium: ryzyka nieodwracalnej szkody. W logice modalnej, konkretnie w semantyce Kripkego, odpowiadałoby to uporządkowaniu możliwych światów według stopnia zagrożenia. Dopiero gdy kumuluje się ryzyko

katastrofy, system musi przełączyć się na tryb zachowawczy. Nie oznacza to jednak porzucenia postulatów P – zostają one jedynie odłożone w czasie.

Inflacja: pozorny regres do wartości materialnych

A teraz zagadka logiczna, która powinna zaniepokoić zwolenników prostych odpowiedzi. Przyjmijmy trzy tezy. Niech P oznacza, że wzrost bezpieczeństwa egzystencjalnego prowadzi do spadku znaczenia konfliktu klasowego. Niech Q oznacza, że spadek znaczenia konfliktu klasowego skutkuje wzrostem wagi kwestii jakości życia. Z kolei R niech oznacza, że wzrost wagi tych kwestii prowadzi do zmiany osi polaryzacji politycznej. Jeśli P implikuje Q, a Q implikuje R, to na mocy reguły sylogizmu hipotetycznego otrzymujemy, że P implikuje R.

Wprowadźmy jednak do tego uporządkowanego świata zmienną S, która głosi, że w okresach inflacji chwilowo rośnie znaczenie kwestii materialnych, i załóżmy, że S implikuje negację Q. Otrzymujemy w ten sposób dwa równoległe łańcuchy przyczynowe, które wydają się wzajemnie wykluczać. Rozwiązanie tej pozornej sprzeczności polega na rozróżnieniu dwóch horyzontów czasowych. Pierwszy wniosek (P → Q) obowiązuje dla długofalowego trendu kohortowego, czyli zmiany pokoleniowej. Drugi (S → ¬Q) dotyczy wyłącznie krótkiego okresu zaburzeń ekonomicznych. Sprzeczność znika, gdy zrozumiemy, że zakresy obowiązywania obu zdań są odmienne. Rachunek zdań wymaga tu jedynie dopisania operatorów czasowych – rzecz w logice formalnej dziecinnie prosta, lecz w debacie publicznej niezwykle trudna.

Azja i Afryka: alternatywne ścieżki modernizacji

Kontynentalne uskoki w tej materii są fundamentalne. W Europie Zachodniej długotrwała erozja dumy narodowej i rosnąca identyfikacja europejska stworzyły środowisko sprzyjające wartościom postmaterialistycznym. Z kolei w Azji Wschodniej oś obowiązku społecznego i harmonii grupowej nadal stanowi kręgosłup koordynacji, pozwalając, by galopująca modernizacja gospodarcza współistniała z konserwatyzmem moralnym w sferze rodziny, co widać w Japonii czy Korei Południowej. W Afryce Subsaharyjskiej rozpiętość warunków bytowych i ciężar historii sprawiają, że materialne bezpieczeństwo pozostaje wąskim gardłem, a normy często łączą religijną intensywność z pragmatyzmem codziennej kooperacji.

W obu Amerykach rozkład jest uderzająco kontrastowy. Północ generuje niestabilną hybrydę wysokiej mobilizacji kognitywnej i pęknięć tożsamościowych, gdzie wojny kulturowe rywalizują z dyskursem równości szans. Południe natomiast często stapia w jeden tygiel rodzime tradycje, katolicką aksjologię i radykalną politykę redystrybucyjną bądź nowe ruchy na rzecz godności. Ta globalna mozaika nie jest jednak

zaprzeczeniem teorii. Przeciwnie, dostarcza ona precyzyjnych parametrów, które jedynie modyfikują prędkość i kierunek wektora zmiany.

Sukces sojuszy militarnych osłabia poparcie dla zbrojeń

Kontekst międzynarodowy działa niczym potężny wzmacniacz sygnału. Zwycięstwo Sojuszu Atlantyckiego w zimnej wojnie przyniosło dekady pokoju, a ten z kolei uruchomił procesy postmaterialistyczne – przesunięcie wartości, które w długim okresie podkopało bezwarunkowy konsensus wokół militarnego odstraszania. Postmaterialiści, czyli pokolenia wychowane bez egzystencjalnego lęku, rzadziej deklarują gotowość do walki i z większą nieufnością podchodzą do polityki siły. Nie oznacza to bynajmniej pragnienia bezbronności. Oznacza to, że ich wyobraźnia normatywna – wewnętrzny kompas tego, co słuszne i godne – inaczej kalibruje ryzyko i inaczej definiuje honor.

To pęknięcie przenosi się na sojusze regionalne. W Europie, powoli, lecz nieustępliwie, rośnie tożsamość europejska, podczas gdy słabnie patos dumy narodowej, zwłaszcza tam, gdzie państwo opiekuńcze i integracja gospodarcza uśpiły poczucie zagrożenia. W takim krajobrazie stworzenie wspólnej polityki bezpieczeństwa wymaga języka, który nie obrazi wrażliwości postmaterialistów, a jednocześnie nie zlekceważy pierwotnego, materialistycznego lęku przed anihilacją. To zadanie nie jest jednak retoryczne. Jest instytucjonalne.

Kryzys lojalności młodych przebudowuje systemy partyjne

System partyjny odpowiada na te tektoniczne przesunięcia w sposób niemal laboratoryjnie przewidywalny. Po pierwsze, eroduje lojalność partyjna wśród młodych i wykształconych, którzy swoją energię kierują raczej w stronę działań kontestujących elity. Po drugie, wielkie formacje usiłują zszywać coraz bardziej niespójne elektoraty, co rodzi wewnętrzne paradoksy. Partia, która wciąż czerpie z etosu klasy pracującej, w praktyce może stać się reprezentantką klasy średniej, skupionej na jakości życia. Wreszcie, na scenę wkraczają nowe siły, krystalizujące rozproszone wartości w spójną, czytelną tożsamość. Niemieccy Zieloni i podobne im ruchy prośrodowiskowe nie są historycznym kaprysem, lecz logiczną konsekwencją. Z drugiej strony, formacje nacjonalistyczne zagospodarowują lęk materialistów, którzy czują, że systemowa obietnica ochrony przestała ich dotyczyć. Ta polaryzacja nie jest jednak tylko statycznym opisem rzeczywistości. To aktywny mechanizm selekcji elit politycznych, który premiuje retoryczną biegłość w sferze wartości i zdolność do mobilizowania tożsamościowych afektów.

Kultura stabilności: prymat procedur godnościowych

Kto sądzi, że to program zbyt miękki, niech potraktuje go z surowością kodeksu. Zasada pierwsza stanowi, że bez zaufania każda transakcja staje się umową o dzieło z diabłem, a sąd moralny degeneruje się do poziomu arytmetyki odwetu. Zasada druga uczy, że zadowolenie z życia nie jest luksusem dla wybranych, lecz warunkiem wstępnym jakiejkolwiek stabilności. Zasada trzecia wskazuje na nieodwracalność procesów: nie ma powrotu do czystego ekonomizmu, tak jak nie da się cofnąć łańcucha demograficznego i wymazać formacyjnej pamięci całych pokoleń. Zasada czwarta przypomina, że pluralizm roszczeń normatywnych – czyli nieustanny spór o wartości – nie jest słabością rozumu, lecz jego jedyną możliwą formą istnienia w świecie, w którym autorytet metafizyczny przestał regulować spory. Zasada piąta wreszcie nakazuje, by język instytucji był wrażliwy na ludzką godność, ponieważ bez tej fundamentalnej wrażliwości nigdy nie powstanie ich legitymacja.

Państwo postmaterialne: nowe strategie i priorytety

Rekomendacje muszą w tej sytuacji stać się syntezą ekonomiczną, psychologiczną, socjologiczną i prawną, ponieważ tylko taki precyzyjny montaż dziedzin oddaje rzeczywisty kształt problemu. Po pierwsze, państwa muszą zacząć inwestować w zaufanie jako dobro publiczne najwyższej rangi. Oznacza to projektowanie instytucji w sposób, który ogranicza pole dla arbitralności i maksymalizuje horyzont przewidywalności, a także tworzy mechanizmy realnej naprawy szkód symbolicznych. Po drugie, polityki publiczne muszą odważnie przesunąć akcent z transferów czysto pieniężnych na inwestycje w dobra wspólne, które są nośnikiem znaczeń – jak przestrzeń publiczna wysokiej jakości, edukacja krytyczna, zdrowie psychiczne czy ochrona środowiska.

Po trzecie, konstytucyjne i ustawowe ramy debaty publicznej powinny faworyzować takie procedury, w których rozmaite roszczenia do uznania mogą być rzeczywiście poddane krytyce i uzasadnieniu. Bez tego nowa mobilizacja kognitywna, czyli rosnąca zdolność obywateli do przetwarzania złożonych treści, ulegnie cynizmowi, gdy tylko odkryje, że język partycypacji jest jedynie rytuałem, a nie praktyką prowadzącą do wspólnego rozstrzygnięcia. Po czwarte, systemy partyjne muszą wreszcie wytworzyć kanały reprezentacji dla wartości dotąd marginalizowanych lub przedstawianych jako ekstrawagancja. Jeżeli w sferze energii jądrowej, suwerenności ciała, praw mniejszości, suwerenności cyfrowej i jakości środowiska nie powstanie język kompromisu, to narastający konflikt przetnie instytucje jak tępy klin, a nie zszyje je jak igła chirurgiczna.

Po piąte, polityka bezpieczeństwa w epoce postmaterialistycznych preferencji musi przeorientować się z demonstracji siły na demonstrację odporności. Oznacza to systemowe inwestycje w odporność infrastruktury,

zdrowie publiczne, cyberbezpieczeństwo, energetykę rozproszoną oraz kompetencje informacyjne obywateli. Taki zwrot bynajmniej nie neguje odstraszania. On po prostu przepisuje jego definicję.

Wartości: heurystyki sensu i reduktory złożoności

Dlaczego w ogóle zaprzątać sobie głowę aksjologią, skoro można żyć bez wielkich słów? Odpowiedź jest twardo pragmatyczna, zakorzeniona w psychologii i ekonomii ryzyka. Wartości to po prostu heurystyki sensu, które oszczędzają nasze zasoby poznawcze, ukierunkowują uwagę i porządkują oczekiwania wobec innych. W świecie nieustannego bombardowania bodźcami to one redukują entropię wyboru, działając jak poznawczy filtr. Jednocześnie są kotwicą tożsamości, bez której autonomia nieuchronnie przechodzi w egzystencjalną bezdomność.

Ronald Inglehart trafnie zauważył, że zmierzch religii instytucjonalnych wcale nie oznacza końca troski o sens. Postmaterialista może nie chodzić do kościoła, ale pytanie o cel życia zadaje sobie częściej niż materialista, gdyż jego potrzeby wyższego rzędu nie są luksusem, lecz egzystencjalną koniecznością. W tym ujęciu aksjologia przestaje być kulturowym dodatkiem. Staje się genotypem człowieczeństwa.

Edukacja: bariera dla paniki moralnej w debacie

Ostatnia rekomendacja celuje w edukację – najpotężniejsze narzędzie mobilizacji kognitywnej, a zarazem zdradliwe pole minowe. Należy nauczać rachunku zdań i etyki z tą samą powagą, co historii i ekonomii, ponieważ społeczeństwo, które rozumie implikację, równoważność i zakresy czasowe twierdzeń, staje się odporne na panikę moralną i z łatwością demaskuje pozorne sprzeczności. Jeśli więc podczas następnego kryzysu energetycznego ktoś ogłosi, że ochrona klimatu i bezpieczeństwo energetyczne są logicznie sprzeczne, absolwent takiej szkoły odpowie, że to tylko różne kwantyfikacje czasu i odmienne wagi ryzyka w funkcji celu, a nie sprzeczność w sensie formalnym. Ta miniaturowa rewolucja epistemiczna zmienia praktykę koordynacji działań, gdyż zmniejsza liczbę sporów jałowych i zwiększa udział tych produktywnych.

Autorytaryzm: wyzwanie dla teorii zmiany Ingleharta

Nie sposób uniknąć ostrej polemiki, gdyż bez niej nauka grzęźnie w jałowych ćwiczeniach stylistycznych. Krytycy słusznie wskazują, że teoria Ingleharta nie tłumaczy powrotu autorytaryzmu, fali populizmu i wojen kulturowych, które nasilają się nawet w zamożnych społeczeństwach. Odpowiedź nie polega jednak na odrzuceniu tej koncepcji, lecz na dodaniu do niej kluczowego wymiaru: dystrybucji uznania. Jeśli bowiem

obiektywny wzrost zamożności nie przekłada się na uznanie tożsamości i poczucie sprawstwa w codziennym świecie, wówczas subiektywne poczucie poniżenia pobudza popyt na twardy porządek. Nie jest to obalenie tezy o prymacie kultury, a jedynie jej konieczne dopowiedzenie. Kultura stabilności wymaga nie tylko dobrobytu i osłon socjalnych, ale także procedur, które potwierdzają, że każdy głos może zostać wysłuchany z powagą, a nie odruchowo sklasyfikowany jako przynależny do wrogiego plemienia.

> Czy w świecie, gdzie materialne potrzeby są coraz częściej zaspokajane, a indywidualne aspiracje rosną, zdołamy zbudować społeczeństwo oparte na zaufaniu i współpracy? Czy potrafimy przekształcić rosnącą mobilizację kognitywną w siłę napędową dla dobra wspólnego, zamiast doprowadzić do chaosu i podziałów? A może w pogoni za jakością życia zgubimy gdzieś po drodze fundamenty, na których zbudowana jest nasza wspólnota?

Inspiracje

[1] **"Culture shift in advanced industrial society"** Ronald Inglehart

1990 | Princeton University Press

Ronald Inglehart (1934-2021) był amerykańskim politologiem znanym z badań nad zmianą kulturową i World Values Survey. Opracował teorie postmaterializmu i modernizacji ewolucyjnej. Wykładał na Uniwersytecie Michigan.

Ronald Inglehart *(1934-2021) was an American political scientist known for his work on cultural change and the World Values Survey. He developed theories of post-materialism and evolutionary modernization. He taught at the University of Michigan.*

University of Michigan

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Cultural Evolution: People's Motivations Are Changing, and Reshaping the World"**

Ronald Inglehart

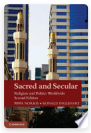
2018 | Cambridge University Press

[2] **"Modernization, Cultural Change, And Democracy. The Human Development Sequence"**

Ronald Inglehart, Christian Welzel

2014 | Cambridge University Press | ISBN: 9780511338403

Google Scholar



[3] **"Sacred and Secular: Religion and Politics Worldwide"**

Ronald Inglehart, Pippa Norris

2011 | Cambridge University Press | ISBN: 9781139499668

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] **"Naming and Necessity"**

Saul Kripke

1980 | Harvard University Press and Wiley-Blackwell



[5] **"Wittgenstein on Rules and Private Language"**

Saul Kripke

1982 | Harvard University Press | ISBN: 9780674954014

[6] **"The New Politics of Materialism: History, Philosophy, Science"**

John H. Zammito, Lisa Cody, Peter N. Miller

2017 | Routledge

Google Scholar

[7] **"Cognitive Warfare"**

James Giordano, Rachel Dean

2020 | Emerald Publishing Limited

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Postmaterialism and young people's political participation in a time of austerity"**

Andrew Mycock, Jonathan Tonge

2016 | CORE

Google Scholar

[2] **"A Completeness Theorem in Modal Logic"**

Saul Kripke

1959 | The Journal of Symbolic Logic

[3] **"Semantical Considerations on Modal Logic"**

Saul Kripke

1963 | Acta Philosophica Fennica

[4] **"Cognitive Warfare: The Future of Cognitive Dominance"**

Daniel Abbot

2019 | Information Operations Sphere

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[5] **"THE RISE OF POSTMATERIALIST VALUES AND CHANGING RELIGIOUS ORIENTATIONS, GENDER ROLES AND SEXUAL NORMS"**

Ronald Inglehart, David Appel

1989 | International Journal of Public Opinion Research

Google Scholar

[6] **"Measuring Postmaterialism"**

Ronald Inglehart, Paul R. Abramson

1999 | American Political Science Review

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: f0215b20-b535-4019-88b8-68a1e2293081